

KOLEJNY NUMER, Z PRZYCZYN ORGANIZACYJNYCH DOCIERA DO PAŃSTWA, NIESTETY, ZE ZNACZYM OPÓŹNIENIEM. MAMY NADZIEJĘ, ŻE PODOBNA SYTUACJA JUŻ SIĘ NIE POWTÓRZY
SERDECZNIE PRZEPRASZAMY!

DZIENNIK KIJOWSKI

N^o 3

(2319)

SIERPIEŃ 1992

Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie

Istnieje od 1906 roku



ZAISTE JEST NAS WIĘCEJ!

201 rocznicę proklamowania Konstytucji 3 Maja, Polacy mieszkający na Ukrainie odznaczyli pierwszym festiwalem-przeglądem zespołów artystycznych. I było to niezwykle jaskrawe widowisko. Błysnęła nawet taka dziwna myśl — a co jeżeli spróbować stworzyć portret tego festiwalu, do którego każdy z uczestników zdoła, być może, dodać jakiś swoisty szczegół, jakąś linię, swój punkt widzenia, to wyjdzie, być może, panorama...

A zatem, Okrągła Sala Kijowskiego Domu Nauczycieli — to nasze białe płótno, przedstawiciele polskich

stowarzyszeń, sami uczestnicy — zespoły artystyczne — to paleta, no a ja spróbuję jakoś to wszystko połączyć, może coś uwypuklić...

Trzeciego maja, południe, foyer Domu Nauczycieli... Święte ubrani goście, młodzież, całe rodziny w pełnym składzie, zespoły artystyczne strumyczkami spływają do sali, gdzie zasiedli już przedstawiciele Ambasady, goście z Polski, członkowie Związku Polaków na Ukrainie i zespół instrumentalny Bolesława Krasnopolskiego — „Pierwiosnek”. Nareszcie wszyscy zajmują swoje miejsca, chwila oczekiwania i brzmia

hymny — „Jeszcze Polska nie zginęła” i „Jeszcze nie zmarła Ukraina” — święto ruszyło!

Możecie spytać: a jakimi farbami zamierzamy namalować to święto? Jaki kolor tu dominuje: biały, czerwony, różowy? Tak, właśnie te kolory przeważają, i być może dlatego, że większość zespołów stanowią zespoły dziecięce, no a dzieci to nasze kwiaty — na które tak liczymy my, dorośli, pogrążeni w ciemnych tonacjach życia.

I oto kijowskie zespoły: „Pierwiosnek”, „Wiosna”,

ciąg dalszy na str. 6

BŁĄKAJĄCY OGIEŃ

W smutną i trwożną godzinę przybył na parafię do żytomierskiego kościoła parafialnego młody ksiądz Andrzej Fedukowicz. Po porażce Korniołowa władza radziecka przetrzymała się w mieście zaledwie kilka dni. Dalej Ukrainę zdobyli austro-niemieccy wojacy. Później władzę w mieście przejęli petlurowcy, którzy wycofali się na początku maja 1919 roku, lecz już 20 sierpnia ponownie zajęli główne miasto guberni. Zima przyniosła ze sobą głód, chłód i rozboje.

A wiosną 26 kwietnia 1920 roku Żytomierz zdobyli Polacy. Wojna ma swoje prawa. Zdarzało się, że na porannym apelu w jednostkach polskich nie doliczano się kilku swoich żołnierzy. Potem odnajdywano ich ciała, gdzieś w krzakach, śpiących wiecznym snem.

Kto zabił? W jaki sposób? Miasto wrzało, jak rozbudzony ul. Jednak nikt nie wiedział i nie słyszał.

„A co tu długo gadać! — z oburzeniem mówili oficerowie — jasne, jak boży dzień — komuniści! Czyli Żydzi!”

I już ze wszystkich okolic Żytomierza spędzają rzemieślników-Żydów do budynków kościelnych, ściany których wprawnie obkładają słomą; już których z żołnierzy pobiegł po naftę — aby szybciej i lepiej się paliło.

Na placu lamentują Żydówki z dziećmi: ratunku! Ale nie ma nadziei. I raptem ten

ciąg dalszy na str. 6

WAKACJE W BOCHNI



Na wycieczce w góry (Zakopane)

Tarnowski Oddział Wspólnoty Polskiej i Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie zaprosiły 440 dzieci z centralnej Ukrainy (m. Ługańsk, Charków, Odessa, Humań, Kijów oraz obwód winnicki i żytomierski) na kolonie polonijne do Bochni. 24-dniowy pobyt w Polsce przewidywał nie tylko zakwaterowanie w dobrych warunkach w internacie szkół budowlanych, pod opieką pana dyrektora Jana WIECIECHA (na zdjęciu) lecz i doskonałe wyżywienie, liczne wycieczki (w tym 3-dniowa do Krakowa), program rozrywkowy i równoległe studium języka polskiego.

I wszystko to na konto Ministerstwa Oświaty i Edukacji Narodowej Polski. Nawet przejazd, już po terenie Polski, był bezpłatny (wartość biletów pokrył PKP). Rodzice — Polacy z Ukrainy — za tę piękną atrakcję dla swych dzieci opłacili tylko w karbowanicach-kuponach — koszt biletów kolejowych.

Ta wspaniała akcja polonijna znalazła zrozumienie i wsparcie w UKRZALIZNYCI u p. B. Olijnyka, w rezultacie czego dzieci przewieziono dobrym składem wagonów sypialnych.

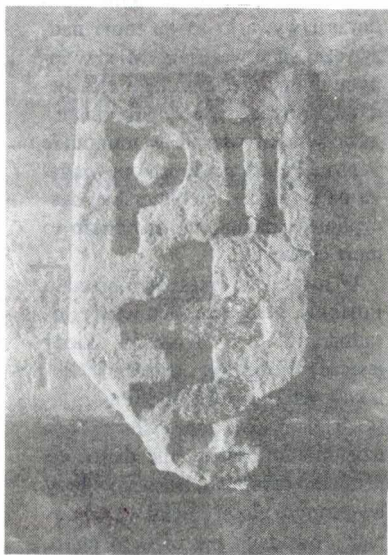
Na długo w pamięci pozostaną pełne wrażeń dni, spędzone w Bochni pod opieką doskonałych wykładowców szkół polskich, i dla wielu z nich pierwsze w życiu spotkanie z Praojczyzną.

Cóż — miejmy nadzieję, że nie jest to ostatni tego rodzaju wyjazd zamieszkujących ukraińską ziemię Polaków. Jeszcze raz przyjmijcie drodzy organizatorzy najserdeczniejsze podziękowania. Bóg zapłać!

L. NIEŻYŃSKA

Cegła z herbem Potockich znaleziona w rzece Boh...

Patrz str. 6



Nasz sponsor:

SANCOOP

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe
(37-700 Przemyśl, ul. Mickiewicza 28a
Tel. 58-31, 62-51 w. 162, fax: 76-76, tlx: 633214)

**IMPORT — EKSPORT
HANDEL**

artykułów rolno-spożywczo-przemysłowych

Przyjmujemy zamówienia na dostawę i montaż małych linii technologicznych dla przemysłu rolno-spożywczego oraz montaż hal produkcyjnych i magazynowych.

Realizujemy zamówienia na produkcję pojedynczych egzemplarzy kopii mebli antycznych według dostarczanego wzoru.

Oferujemy również kamienie okładzinowe (marmur, granit, trawertyn) w dowolnych wymiarach.

Organizujemy ekskluzywny wypoczynek w oparciu o oferty niemieckich biur podróży.

Nasz sponsor — **Narodowo-Kulturalne
Centrum Produkcyjne „Roś”**



Jesteśmy gotowi do współpracy z partnerami handlowymi. „Roś” — jeden z założycieli Ukraińskiego Banku „Widrodzenia”.

„Roś” — jest założycielem Ukraińskiej Uniwersalnej Giełdy Towarowej, na której posiada 6 stanowisk brokerskich.

Prowadzimy renowacje zabytków architektury i kultury, projektujemy i budujemy nowoczesne mieszkania w oparciu o najnowocześniejsze technologie montażowo-monolityczne opracowane według własnych „know-how”. Wytwarzamy materiały budowlane. Wprowadzamy postępowe technologie w gospodarstwie rolnym. Zajmujemy się również organizacją wypoczynku, uzdrawianiem dzieci.

Wydajemy cztery gazety i czasopismo, drukujemy książki.

Mamy własną wytwórnię filmową „Roś”, która stworzyła 5 filmów fabularnych pełnometrażowych, kilka videofilmów i filmów dokumentalnych i ponad 50 przeźrocz. Studia filmowe „Roś” może wypożyczyć zarówno własną, jak również zagraniczną produkcję kinematograficzną. Ośrodek kultury „Roś” zrzesza wielu czołowych mistrzów sztuki Ukrainy. Prowadzi organizację różnorodnych wystaw i targów.

„Roś” jest założycielem kilku małych przedsiębiorstw, fundacji charytatywnych.

Z radością zareagujemy na Wasze propozycje.

Nasz adres: 252070, Ukraina, Kijów — 70, Kontraktowa płoszcza 9.

Telefon: 417-60-01. Fax: 044/417-82-82.

POLSKA DOBRY SĄSIAD I PRZYJAZNY PARTNER

TV Warszawa: Panie Prezydencie! Czy stworzono na Ukrainie warunki dla przejścia do gospodarki rynkowej?

KRAWCZUK: Podstawy — stworzono. Istnieją odpowiednie akta prawne, są struktury organizacyjne, które powinny akty te wcielać w życie. Lecz są również dwa problemy, które to przejście komplikują. Po pierwsze, to nieobecność wyraźnych mechanizmów. I druga przyczyna, bardzo ważna, — niedostateczna kwalifikacja kadry, wychowanej w warunkach totalitarnej gospodarki, jej niezdolność do szybkiej transplantacji i wdrażania nowej polityki ekonomicznej.

TV Warszawa: Jakie cechy szczególne posiada Wasza polityka w sferze stosunków ekonomicznych z zagranicą?

stronice niełatwe — okres Rzeczypospolitej, Bogdana Chmielnickiego, kozackich. Były też i w najnowszej historii sytuacje nie proste. Są problemy powiązane z oceną naszych stosunków w aspekcie historycznym. Jednak kiedy, powiedzmy, dawna historia — to problem czysto ukraiński, gdyż Bogdan Chmielnicki, inni działacze, zwracali w owych czasach — to były stosunki pomiędzy Ukrainą a Polską i za to mogą ponosić odpowiedzialność nasi pra-pradziadkowie i Wasi pra-pradziadkowie, to za najnowszą historię Ukraina nie może ponosić odpowiedzialności, ponieważ w przeciągu siedemdziesięciu ostatnich lat nie prowadziła ona własnej polityki. Politykę prowadziła Moskwa — taką, jaką chciała, zarówno w stosunku do Ukrainy, jak

jami na podstawie absolutnie równoprawnej. Odwiedziłem, ściśle mówiąc, nie tylko Niemcy, lecz również Iran, jeszcze przed wizytą do Stanów Zjednoczonych Ameryki. I w ogóle planując wizyty nie dzielimy krajów na pierwszoplanowe i drugoplanowe. Ale polityka wobec Polski ma dla nas znaczenie pierwszorzędne.

Z Niemcami też chcielibyśmy mieć przyjazne stosunki. Uważam, że przyjazne stosunki z Niemcami, Polską, Węgrami i innymi krajami sprzyjać będą właśnie temu, abyśmy stali się fundamentem nie dopuszczania do jakichkolwiek konfliktów. I jest to bardzo ważne, bo połączyłby się pod jakimś względem tylko dwa kraje, mogłoby to zaniepokoić inne. A szerokie, wielostronne przyjazne stosunki z wieloma krajami pomogłyby stworzyć dobro na całym obszarze.

Co dotyczy powrotu Niemców, to jest to nasza polityka nie tylko co do Niemców. Oświadczyliśmy o prawie powrotu krymsko-tatarskiego narodu. Jeżeli Polacy zechcą

„osadników”. Ukraińcy nazywali ich panami. U nas nie przyjęte było zwracać się do siebie w ten sposób, ale Polacy zwracali się z przyzwyczajenia tak do wszystkich, i do naszych też. A jako że, że nasi byli biedniejsi, bo mieli mniej ziemi, to wywoływało to pewną ironię: jaki z ciebie pan, jeżeli żyjesz w biedzie?

Konfliktów narodowościowych w naszej wsi nie było. Konflikty wynikły już po tym, kiedy Niemcy zagarnęły nasze ziemie. Wtedy podzielił ludzi: z jednej strony powstał banderowiec z innej — polskie oddziały i niemieckie oddziały. W naszej wsi obeszło się bez styczek Polaków i Ukraińców. Były takie wypadki kiedy Ukraińców zabijali sami Ukraińcy. A żadnych narodowych waśni moje oczy nie widziały.

„Dziennik Kijowski”: Jaki jest pański stosunek do Prezydenta Wałęsy? Co konkretnie w jego osobie może panu imponować?

KRAWCZUK: Prezydent Wałęsa dobrze wygląda, jest silny fizycznie, a siła taka potrzebna jest każdemu prezydentowi.

Ja nie podchodziłem do tej kwestii tak ostro, aby niezwłocznie wychodzić z WNP lecz nalegam na tym, aby decyzje, zawierane traktaty podlegały wykonaniu. A jeżeli nie, to potrzeba istnienia takiej struktury odpada. Aczkolwiek powinniśmy jeszcze w ramach WNP rozwiązać cały szereg problemów, w tym również własności, podziału wszystkiego tego czego dorobiliśmy się razem.

PAP: Panie Prezydencie! Czy zgodzi się Pan z opinią, że właściwie jedyną rzeczą, która trzyma Ukrainę w strukturze WNP, jest to, że Ukraina chciałaby uzyskać część majątku po byłym Związku Radzieckim, a żadne inne więzi z krajami WNP Ukrainę już nie wiążą?

KRAWCZUK: No, ja tak nie myślę, że sprawa sprowadza się jedynie do podziału własności. Mamy inne zadania. Nawiasem mówiąc WNP nie stanowi przeszkody dla nawiązania stosunków z innymi państwami. Możemy rozpatrywać kwestie dotyczące bardziej ścisłych stosunków Ukrainy z Polską, Wę-

PREZYDENT UKRAINY — DZIENNIKARZOM POLSKIM

KRAWCZUK: W stosunkach tych jesteśmy państwem otwartym. Budujemy gospodarkę otwartą na zewnątrz, liberalną, rynkową. Dla biznesu stworzyliśmy odpowiednie warunki przyjmując dwie ustawy: Ustawę o działalności w sferze kontaktów ekonomicznych z zagranicą i Ustawę o inwestycjach. Ustawy te stwarzają wszystkie przesłanki. A w szczególności druga ustawa — ona jest po prostu rewolucyjna, dlatego, iż stwarza biznesmenom najprzychylniejsze warunki: w okresie pewnego czasu, a dokładnie w przeciągu pięciu lat nie będą oni opodatkowani, lecz i później okazywane im będą ulgi.

„Życie Warszawy”: Panie Prezydencie! Jakie są główne kierunki i cele ukraińskiej polityki zagranicznej i jakie miejsce zajmuje w niej Polska?

KRAWCZUK: Jesteśmy wielkim państwem europejskim. Zajmujemy odpowiednią strategiczną i geopolityczną pozycję w Europie. Przez Ukrainę przechodzą bardzo ważne życiodajne linie między Wschodem a Zachodem — energetyczne, czy chociażby kulturowe, turystyczne, komunikacyjne. Nie mówię już o naszych zasobach surowcowych, o naszym potencjale ekonomicznym, o potęgę naukowo-technicznej. Lecz Ukraina posiada historyczne związki ze wschodnią częścią naszego środowiska geograficznego i przede wszystkim z Rosją i Białorusią. Związki te sięgają pięciuset i dalej lat wstecz, aczkolwiek posiadają również treść dzisiejszą, gdyż podstawowy ciężar właściwy ekonomicznych powiązań dotyczących zasobów przypada na Rosję. Zachowujemy i uzupełniamy na nowej, sprawiedliwej podstawie powiązania ekonomiczne z Rosją integrując się jednocześnie, pod względem ekonomicznym i politycznym z Europą. Co dziś dotyczy pozycji Polski, to rozpatrujemy Polskę w swojej polityce priorytetowo, gdyż, po pierwsze — jest to nasz sąsiad, a po drugie z Polską mamy obecnie i mieć będziemy w przyszłości powiązanie nie mniej ścisłe, niż z państwami WNP. Mamy również powiązania historyczne. I historia ta była różna. Były

również w stosunku do innych państw. I pakt Ribbentrop - Mołotow, i inne paktów nie są pochodzenia ukraińskiego. I te podziały, rozbiory państw, narodów — wszystkiego tego dokonywało imperium. I tworzyło to Biuro Polityczne KCKPZR, Stalin, jego przybocznicy. Tu nie mogę wziąć odpowiedzialności na Ukrainę. Jeżeli wziąć to jedynie pod tym względem, że Ukraina nie wykazała wystarczającej inicjatywy w tym, aby po 1985 roku, kiedy nastąpiła u nas demokracja i jawność, szybko wszystko to ujawnić i podać do sprawiedliwej oceny, aby naród wiedział co, gdzie i jak. Ukraina stała się państwem, które powinno prowadzić własną politykę. Ona stała się państwem faktycznie zaledwie od 1 grudnia ubiegłego roku, i za tę politykę, którą prowadzimy dzisiaj i będziemy prowadzić w przyszłości, ponosimy pełną odpowiedzialność zarówno wobec siebie, jak i wobec narodów innych państw. I uczynimy tak, aby polityka nie była przeciążona stereotypami przeszłości aby była to polityka otwarta, szczerą w duchu dobrosąsiedztwa. Pragniemy widzieć w Polsce nie tylko dobrego sąsiada, lecz i politycznego partnera, z którym moglibyśmy wspólnie występować i popierać się wzajemnie na arenie światowej. W tym celu powinniśmy wszystko powiedzieć uczciwie i sprawiedliwie narodowi ukraińskiemu i polskiemu.

PAP: Panie Prezydencie! Część obserwatorów politycznych uważa, że Ukraina prowadzi politykę proniemiecką, że Niemcy są tym głównym partnerem Ukrainy. Jako przykład podaje się to, że Pana pierwsza wizyta, jako Prezydenta Ukrainy, miała miejsce w Niemczech. Kolejny przykład: że podpisał Pan dekret o stworzeniu funduszu o wysokości 5 milionów rubli na powrót Niemców deportowanych z Ukrainy.

KRAWCZUK: Pierwszą wizytą miała być wizyta właśnie do Polski jeszcze w styczniu. Ale odłożyliśmy ją na prośbę strony polskiej. Dalszy harmonogram naszych wizyt był już uzgodniony.

Budujemy stosunki z innymi kra-

powrócić — deportowani, podkreślam deportowani, na ziemi Ukrainy też stworzymy im możliwość powrotu do swojej historycznej Ojczyzny, gdzie zamieszkiwali ich dziadkowie i pradiadkowie. Podkreślam, stosujemy tu jednakowe prawo dla wszystkich. Niemców, jeżeli o tym mowa, na terytorium Ukrainy zamieszkiwało przed wojną blisko 400 tysięcy, a obecnie nawiasem mówiąc, w przybliżeniu tylu Polaków mieszka w zachodnich obwodach — lwowskim, winnickim, wołyńskim, chmielnickim.

PAP: Czy można liczyć na to, że jeżeli niektórzy Polacy zechcą wrócić na Ukrainę to też znajdą się na to pieniądze?

KRAWCZUK: Oczywiście. Program rządowy obliczony jest na wszystkich deportowanych. Chcemy, aby sprawiedliwość była wobec wszystkich narodów. A propos, otrzymaliśmy odezwę niemieckiego stowarzyszenia „Odrodzenie” z prośbą o rozpatrzenie takiego problemu. Oto i rozpatrzyliśmy.

„Dziennik Kijowski”: Czy ma Pan, Panie Prezydencie, jakieś osobiste powiązania z Polską?

KRAWCZUK: Ja trochę znam Polskę. Urodziłem się za Polski i żyłem przez pewien czas, rodzice moi żyli i teraz mają wspomnienia różnego rodzaju. Mój ojciec, Krawczuk Makar, służył w polskim wojsku i dosłużył się do kaprała. Pamiętam, jak wrócił (otrzymał urlop za dobrą służbę) w polskim mundurze i wywarło to na mnie nadzwyczaj silne wrażenie. Między innymi mam zdjęcie mojego ojca (jedynego, innych w ogóle nie mam), gdzie jest on właśnie w mundurze Wojska Polskiego. Dużo opowiadał mi on o służbie, o żołnierskiej dyscyplinie, i pamiętam, że bardzo to mnie ciekawiło.

W naszej wsi mieszkało niemało Polaków. Nazywano ich wtedy „osadnikami” z tych czasów, kiedy jeszcze Piłsudski „osiedlał” Polaków na części zachodnioukraińskich ziem. Za dobrą służbę wydzielono im ziemię, nie dużo: od ośmiu do dwunastu hektarów. Przy ówczesnym głódzie ziemi w zachodnich obwodach nie było to mało. Przyjaźniłem się z dziećmi polskich

Wiem o intelektualnej potęgę Prezydenta Polski, słyszałem jego wystąpienia, te nie z kartki, słyszałem, jak potrafi improwizować, jeszcze w okresie „Solidarności”. Wtedy Pana Wałęsę traktowano jako człowieka, który chce zniszczyć socjalizm w Polsce i w ten sposób rozpocząć jego niszczenie we wschodnich i nie tylko we wschodnich państwach. Uważnie czytałem to, co o nim pisano, szczególnie uważnie słuchałem jego wystąpień. Uważam, że jest to solidny przywódca, który przeszedł dobrą szkołę życia, który poprzez swoją wytrwałość i sprawiedliwość zasłużył u narodu polskiego wysoką godność Prezydenta Polski.

„Dziennik Kijowski”: Jak długo jeszcze, Panie Prezydencie, Związek ukraińskich Polaków w Kijowie nie będzie miał dachu nad głową?

KRAWCZUK: Ja nie myślę, że są to świadome poczynania w stosunku do Związku Polaków, absolutnie. Nie mogę nawet tak pomyśleć. U nas teraz w hotelach mieszka mnóstwo dyplomatów. W stolicy Ukrainy, podobnie, jak i w innych stolicach republik byłego Związku, oprócz konsulatów, żadnych innych międzynarodowych dyplomatycznych służb nie było. Dla tych celów wszystko budowano w Moskwie. Dlatego też znaleźliśmy się teraz w nadzwyczaj ciężkiej sytuacji. Ale nie chcę całkiem powiedzieć, że ktoś spotka się z odmową. Kiedy tylko będziemy dysponować możliwościami obowiązkowo udostępnimy pomieszczenia, okażemy poparcie i pomoc.

„ŻYCIE WARSZAWY”: Panie Prezydencie! Jeżeli spotkania przywódców państw WNP nie przyniosą żadnych rezultatów, czy zdecydowany jest Pan postawić przed Radą Najwyższą Ukrainy kwestii o wyjściu z WNP?

KRAWCZUK: Nie będę się spieszyć. Nie dlatego, że wierzę ogromnie w WNP. Mówiłem już o tym i powtarzam, iż status WNP obiektywnie nie odpowiada już tej sytuacji, która powstała. Zjednoczeniu niepodległych państw odpowiadałby bardziej termin „liga”, niż „wspólnota”.

rami, Czecho-Słowacją. WNP nie jest przeszkodą ku temu, abyśmy układali dwustronne umowy... Mówiłem na forum Rady Najwyższej, że nadszedł czas na zawarcie bardziej szerokich traktatów z Rosją — nie mamy z nią przecież takich traktatów. Stąd też istnieje szansa z Polską wyjść wcześniej na wyższy szczebel stosunków, a niżeli z Rosją czy innymi państwami WNP.

GAZETA LWOWSKA: Interesuje mnie kwestia dotowania towarzystw mniejszości narodowych. Wiem, że tylko w ciągu roku ukraińska gazeta w Polsce „Nasze Słowo” otrzymała 780 milionów złotych dotacji od Państwa Polskiego. 730 milionów otrzymała „Zustrič”. Moja „Gazeta Lwowska” powstała z niczego i do tej pory nie otrzymała. Druk i papier od półtora roku otrzymujemy w Polsce. Czy przewidziane są jakieś dotacje dla prasy polskiej na Ukrainie?

KRAWCZUK: Teraz odpowiedzieć na to pytanie nie mogę, dlatego, że nie dajemy dotacji dla gazet ukraińskich oprócz dwóch „Hołos Ukrainy” i „Uriadowy Kurier”. Inne gazety są wspomagane — papierem, czy w inny sposób. Dotacji rząd nie może okazywać wszystkim gazetom — nie wystarczy środków. A co do jakiegokolwiek poparcia — to możemy to zagadnienie rozpatrzyć. Proszę zwrócić się do nas oficjalnie, napiszcie jakiej konkretnej pomocy potrzebujecie i rozpatrzymy tę sprawę.

„GAZETA LWOWSKA”: Czy Polacy mogą liczyć na to, że znajdą się we władzach regionalnych na tych terenach Ukrainy, gdzie zamieszkuje?

KRAWCZUK: Bezprzecnie. Nie mam najmniejszej wątpliwości. Oni powinni być wybrani nie tylko do władz regionalnych, wykonawczych, lecz i do odpowiednich organów przedstawicielskich, włączeni do struktur prezydenckich. I o ile wiem, są już takie przykłady. Nie dzielimy ludzi według ich narodowej przynależności i ściśle będziemy tę zasadę przestrzegać. Obywatel Ukrainy niezależnie od narodowości może być zarówno premierem, a jeżeli zostanie wybrany — to i prezydentem...

Notowała A.LEWICKA

Z ŻYCIA OŚRODKÓW

Moja droga do Polski

Ja nie znam swej polskości. Nie wiem jakim czynem
Mógłbym się nazwać Polski godnym synem.
Na to nie zasługuję. Chyba matula kochana,
Która umiała wstawać ze snu jeszcze do rana
I na paluszkach rządzić, byśmy spali cicho,
szepcząc modlitwy, by nie spotkało nas лихо.
(fragment) Walenty GRABOWSKI

Już któryś raz z rzędu, przekonuje się, że stworzenie każdego nowego ośrodka Związku Polaków na Ukrainie w skali rejonu jest dla miejscowej ludności wydarzeniem nieprzeciętnym urastającym do rangi swobodnego święta odrodzenia polskości w danej okolicy, posiadającego pozytywne odbicie nie tylko dla Polaków. Przy czym mieszkańcy nie oczekują biernie na nadejście

rozbudziły wspomnienia ludzi starszych, którzy z wielką ochotą zgodzili się nam zaśpiewać piosenki ludowe z dziada pradziada śpiewane w tych stronach. I piosenkom tym nie było końca, przy czym nie tylko polskim. Niedaleko stąd do sąsiedniej wsi Zaborca ponad 100 lat temu matka wielkiej poetki Lesi Ukrainki — Olena Pczika — przywoziła przyszłą autorkę „Leśnej pieśni” z bratem Michałkiem po to, aby dzieci od małego poznawały ukraińskie obyczaje ludowe i obrzędy.

Obecnie poprzez stworzenie ośrodka polskiego, prezesem którego wybrano naczelnego księgowego Zakładów Porcelany W. Kalinowskiego, podsycałiśmy nieco również i polskie gałązki na drzewie kultury w tym leśnym kraju. I zakwitły one niepowtarzalnym kwiecieniem, którego już nie da się zapomnieć. Kwieciem, od którego czują się lepiej — i Polacy, i Ukraińcy.

Również w sąsiednim Kamiennym

naszym wieczorze z okazji 200-lecia Konstytucji 3 Maja wygłosi odczyt warszawski profesor Jerzy Skowronek, zapragnęli wziąć udział w tym wieczorze. Zgodziliśmy się z przyjemnością, gdyż przecież dla nas Polaków — obywateli niezależnego, młodego państwa ukraińskiego, zrozumiałym jest wielkie zainteresowanie rdzennej ludności kraju nowymi przemianami w Polsce, w tym również i Konstytucją, nazwaną w swoim czasie najbardziej demokratyczną na świecie.

Rozumiemy zainteresowanie Polską każdego, w sercu którego płynie nieposkromiona polska krew. I jak tu nie pozazdrościć, powiedzmy, żytomierskiemu studentowi Jarosławowi Lenartowiczowi, przodkiem którego był znany polski poeta Teofil Lenartowicz?!

Ale prawdziwe zdziwienie wywołało pojawienie się w pomieszczeniu naszego żytomierskiego Obwodowego Oddziału Związku Polaków na Ukrai-

JABŁKO OD JABŁONI...

Zwycięzcy niedawnej Olimpiady języka polskiego i wiedzy o Polsce p. Irena Wodziańska z miasta Bar (obwód winnicki) ma zamiar studiować teologię. Oprócz katechezy fascynuje ją również muzyka, lecz konserwatorium po siedmioletniej szkole muzycznej jest dla niej nieosiągalne. Irena ma piękną wysmukłą sylwetkę, wysoki wzrost i oszałamiający uśmiech gwiazdy Hollywoodu. Posiadając taką urodę widzi siebie jednak w przyszłości wykładowczynią teologii w szkole. Wychowała się bowiem w rodzinie rzetelnych katolików i ile siebie pamięta, to chodziła z babcią i mamą do kościoła. Gdy skończyła osiem lat dostała od babci Elementarz, który niewiedomo skąd się wziął, i zaczęła uczyć się polskiego.

W ubiegłym roku Irenka w dwudziestoosobowej grupie uczestniczyła w pielgrzymce z Baru do Częstochowy. I teraz przysięga, że tej wizyty do Polski, mimo iż w kraju była już nie po raz pierwszy, nigdy-przenigdy nie zapomni.

Zapewne niejedna polska, czy ukraińska mama pozazdrości pani Wandzie Wodziańskiej tak pięknej i rozsądnej córki. Irena natomiast jest dumna ze swej mamusi, która wykłada język polski jednocześnie w trzech miastach (dwie szkoły w Barze i po jednej w Żmeryncie i Czerniowcach) oraz w trzech wioskach — Żurawówce, Bałkach i Czeremyskim. To nie do wiary, a jednak sama wykładowczyni nie widzi w tym nic nadzwyczajnego. Tam gdzie nie można dostać się rowerem, dojeżdża pociągiem

lub autobusem. Zarabia około tysiąca rubli i uznaje, że jest to całkiem nieźle, bo wcale nie tak dawno płacono jej za miesiąc 60 rubli.

Pani Wanda Wodziańska uśmiecha się promiennie (dobrze widać od kogo dostała córeczka ten wdzięk) i mówi:

„Irenka wybrała teologię — coś niech ją Pan Bóg błogosławi. Ja i tak będę miała zmianę — kilka moich uczennic ze Żmerynki ma zamiar studiować polonistykę. Trzy lata temu zebraliśmy 64 podania od rodziców z całego regionu, a teraz mamy 30 z jednego tylko Baru. I chłopców nie mniej niż dziewcząt — pół na pół. Obserwuję ich twarze, kiedy opowiadają o historii Polski, o losach Polaków na tych terenach. Widzę, jak pilnie słuchają i nie raz zrywają się z miejsca, wołając: „A mnie dziadus o tym mówił”, „A mi babcia opowiadała”... To znaczy, że dociera do nich jednak prawda.

Kto by mógł pomyśleć — mówi dalej Wanda Wodziańska — że prosto w klasie ksiądz powie: „Pomódlmy się, jak to kiedyś było w polskiej szkole”. Kiedy to usłyszałam to płakałam z radości, lzy przeskadały mi w modlitwie. Zawsze miałam poparcie ze strony kościoła. I wtedy, kiedy pierwszą moją grupę — 15 uczniów z klasy jedenastej — wypędzano ze szkoły, i teraz, kiedy przydzielono nam pokój przy kościele dla biblioteki. A z jakim poświęceniem pomaga nam pan Józef Adamski! To człowiek, który całe serce oddaje temu krajowi. Niech go Pan Bóg ma w swojej opiece.

Alewtyna Lewicka

WALENTY GRABOWSKI (ŻYTOMIERZ)

TRZYMAĆ SIĘ ZA RĘCE JAK BRAT Z BRATEM

takiego święta, a całe swe serce oddają poczynaniom aby czas taki nastąpił.

Gdzieś w połowie grudnia, ostatniej zimy, członkowie Zarządu Żytomierskiego Obwodowego Oddziału Związku Polaków na Ukrainie wyjechali do otoczonej lasami wsi Polanki leżącej w rejonie baraniwskim (byłym polskim — marchlewskim rejonie autonomicznym). Jej mieszkańcy w przeważającej większości, pracują w zakładach produkujących porcelanę elektrotechniczną. I trzeba powiedzieć, że nie zapomnieli oni o swoim polskim rodowodzie, nie wyzyli się swojej wiary. Odczuć to można było natychmiast, wystarczyło tylko wejść do zakładowego Domu Kultury i zaintonować polską kolendę i już całą salę wypełnił radosny śpiew.

Zebrań też nie przypominało gry w jedną bramkę, kiedy to prowadzący mówi długo i nudnie, a sala — solidarnie milczy. Wynikła natomiast żywa dyskusja, w której aktywny udział wzięli zarówno dorośli, jak i uczniowie. W imieniu zarządu wsi wystąpił M. Kalinowski, z zaciekawieniem słuchano wypowiedzi tutejszej nauczycielki języka polskiego L. Nikitczynej, pracownicy Zakładów Porcelany Kazimierzy Sumieckiej.

Młode uczennice rezytowały wiersze poetów polskich, a potem chórem śpiewały polskie piosenki. Pieśni młodzieży

Brodzie Ukraińcy i Polacy znaleźli wspólny język, kiedy to nie mając własnego kościoła mogą teraz w wyznaczonych dniach korzystać z klubu Zakładów Produkcji Fajansu.

Skąd zgoda ta wzięła swój początek? Być może stąd, iż w Żytomierzu w walce z „Wojeńkomatem” o oddanie wierzącym pomieszczeń kościoła seminarijnego ramię w ramię z Polakami-katolikami stali Ukraińcy-unicy? Zwycięstwo świętowano zresztą wspólnie.

A czyż nie stały się świętem dwóch narodów — polskiego i ukraińskiego — obchody stulecia działalności literackiej Josepha Conrada — klasyka literatury angielskiej, Polaka z pochodzenia, urodzonego we wsi Terehowe rejonu berdyczowskiego, przeprowadzone w lecie ubiegłego roku. Gościła tu wówczas duża delegacja polskich pisarzy na czele z Prezesem Związku Andrzejem Braunem. Mowa polska, niczym haft spoczęły na ukraińskiej kanwie, polskie melodie przeplatały się z ukraińskimi. I od razu powiało ciepłem i radością trysnęło źródło w parku, gdzie jeszcze jako mały chłopczyk biegał Teodor Józef Konrad Korzeniowski.

Pamiętam też jeszcze jedno wydarzenie. Członkowie żytomierskiego miejskiego towarzystwa języka ukraińskiego „Żywotoki” dowiedziawszy się, iż na

nie znakomitego rosyjskiego poety Jewgienija Jewtuszenki. Wydawało by się, ma człowiek sławę światową, coż może znaleźć u nas? Jewgienij Aleksandrowicz chciał wyjaśnić czy nasza organizacja nie byłaby w stanie pomóc mu w poszukiwaniach rdzeni jego rodu na Polesiu. Sprawa polega na tym — oświadczył Jewtuszenko — iż ten rodowód jest polski: jego pradziad Josp Bajkowski był zarządcą majątku na Wołyniu (podobnie, zresztą, jak ojciec Josepha Conrada) lecz w końcu XIX stulecia za bunt wobec obszarnika zesłany został na Syberię. W srogi mróz szedł on zakuty w kajdany, szedł za wozem aż do stacji Zima i guberni irkuckiej, gdzie osiadł później na dłużej. Polkami były również prababki poety: Maria i Jadwiga Bajkowskie.

Okazuje się więc, iż zew krwi, który wcześniej czy później budzi się w człowieku, bezsprzecznie zawoła każdego z nas do kraju przodków — naszej Macierzy, gdzie wesoło dzwoni „Mazowsze”, gdzie nie milkną akordy Szopena i szlochają dumne organy. I nie ważne, że nikt ciebie w tym kraju nie zna i ty również nie znasz nikogo. Najważniejsze to sercem połączyć się z tą ziemią, a ustami przyłgnąć do źródeł, którymi cię Ona napoi, podarować ci siły i energię życia, a głównie pomoże ci odnaleźć jego sens. Bo wszystko to Polska, Polska — Ojczyzna miła.

WYTWÓRNIA URZĄDZEŃ CHŁODNICZYCH

39-200 Dębica, ul. Metalowców 25, Polska

☎ (146) 20-31

Fax: (146) 2194, 2320



Największy producent przemysłowych urządzeń chłodniczych w Polsce produkuje i dostarcza:

- ☆ chłodnicze agregaty sprężarkowe na bazie sprężarek śrubowych i tłokowych,
- ☆ aparaturę chłodniczą, amoniakalną i freonową,
- ☆ uniwersalne zawory chłodnicze,

- ☆ zawory parowe,
- ☆ ziębnicze osuszacze powietrza,
- ☆ urządzenia chłodnicze do klimatyzacji kopalń, sal widowiskowych, hoteli,
- ☆ tunele do zamrażania owoców, warzyw i drobiu o wydajności od 350 do 600 kg/h i temperaturze zamrażania do -40°C,
- ☆ uniwersalne komory chłodnicze o pojemności składowania 6 do 100 t i temperaturze 0°C do -20°C,
- ☆ kontenerowe chłodnie do składowa-

- nia ryb o pojemności 500 t i temperaturze do -25°C,
 - ☆ kompletne chłodnie składowe „pod klucz”,
 - ☆ kompletne instalacje chłodnicze amoniakalne i freonowe — różnego przeznaczenia.
- Projektujemy i wykonujemy kompletne instalacje chłodnicze do budynków już istniejących, po adaptacji ich na komory chłodnicze.

Urządzenia nasze posiadają świadectwa

międzynarodowych towarzystw klasyfikacyjnych.

W ostatnim okresie dostarczyliśmy na rynek ukraiński:

- ☆ 13 kompletnych instalacji chłodniczych do wybudowania w zagłębiu donieckim chłodni składowych o pojemności 2500 ton do 10000 ton,
- ☆ 8 szt. kontenerowych chłodni ryb,
- ☆ 22 szt. tuneli do zamrażania owoców i warzyw.

WUCH-Dębica posiada własny serwis w Doniecku, ul. Artioma 97, tel. 90-24-01, telex: 115129.

METALOPLASTYKA

STEFAN DUK

04-267 Warszawa

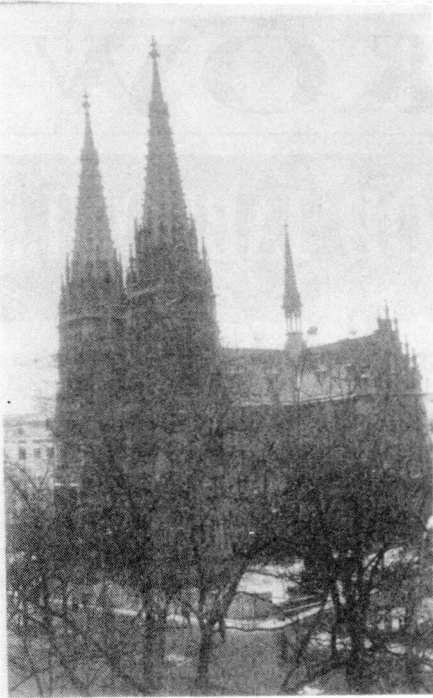
ul. Koniecpolska 11A

☎ (48-2) 611-92-29

Fax: (48-2) 659-30-40

Proponuje złoto i srebro z Włoch

— łańcuszki, bransolety, kolczyki, medaliony i pierścionki
— nowości światowe w bardzo szerokim asortymencie proponuje firma STEFAN DUK



KOŚCIÓŁ KATOLICKI św. MIKOŁAJA

Opracowanie:
Katarzyna PANTELUK,
Eugeniusz TUZOW

Kijów końca XIX wieku, liczący 25 tys. ludności wyznania rzymsko-katolickiego, posiadał tylko jeden kościół, wybudowany z zezwolenia cesarza Aleksandra — kościół św. Aleksandra.

„Jeden kościół katolicki — to za mało — twierdzili parafianie, ponieważ mieścił on zaledwie 1200 — 1500 osób. I oto w pamięć odwiedzin Kijowa przez cara Mikołaja II rozpoczęto zbierać pieniądze dla budownictwa w Kijowie nowego murowanego kościoła pod wezwaniem św. Mikołaja, odstępując duży plac oddalony nieco od ówczesnego śródmieścia i położony w nizinnej części miasta przy ul. Wielkiej Wasylkowskiej (obecnie wciąż jeszcze ul. Armii Czerwonej). Konkurs na sylwetkę kościoła wygrał szkic p. S. Wałowskiego, który uznano za najbardziej odpowiadający upodobaniom kijowian.

Na podstawie tego właśnie szkicu, zaproszony przez Komitet Budowlany, kijowski architekt p. Władysław Horodecki opracował dokładny projekt kościoła. Budując kościół św. Mikołaja W. Horodecki okazał się nie tylko utalentowanym architektem, ale również dobrym inżynierem i kierownikiem robót. Ponieważ budowano kościół w nizinie, gdzie grunty były ruchome, konstrukcja kościoła choć i wspinała, lecz bardzo skomplikowana, wymagała nowych ciekawych rozwiązań inżynierskich. I Horodecki je zastosował: po raz pierwszy w Europie fundamenty gmachu założono na palach betonowych — był to wynalazek kijowskiego inż. p. A.

ZABYTKI UKRAINY

KOŚCIOŁY KIJOWA

Strausa. W konstrukcji szeroko zastosowano również nowy w owym czasie materiał budowlany — żelbeton.

Gmach wzniesiono na kształt wydłużonego krzyża gregoriańskiego, podzielonego na trzy nawy podłużne i czwartą poprzeczną. Budowla od strony Frontalnej posiada dwie strzeliste wieże (każda o wysokości 62 metry) i jedną wieżę niższą. Prace rzeźbiarskie — posągi świętych, różne liczne ozdoby gotyckie i ornamenty — wykonano w pracowni rzeźbiarza p. Sala. Cały kościół utrzymany jest w stylizowanym gotyku.

Pracę przy sbudowaniu ukończono w 1990 r. W ten sposób parafianie otrzymali jeszcze jeden kościół katolicki. A co było dalej dowiemy się ze słów ks. proboszcza Krzysztofa Borodzieja OMI:

„Potem nastąpiły lata profanacji komunistycznej, w roku 1931 kościół odebrano wierzącym i do 1941 roku funkcjonował tam magazyn. Później pełnił rolę archiwum i stacji zagłuszającej niezależne programy radiowe. W roku 1979 rozpoczęto przebudowę gmachu pod salę muzyki organowej i kameralnej. Czechosłowacka firma „RIGE-

RKLOSS” dostarczyła tu wspinające organy.

Z wielkim bólem musimy stwierdzić, że do dnia dzisiejszego wisi na kościele św. Mikołaja tablica, informująca iż nie jest to kościół a „Dom Muzyki Organowej i Kameralnej”.

Z drugiej zaś strony faktem jest owa doniosła uroczystość, którą przeżywał Kijów 4 stycznia 1992 roku, kiedy to po raz pierwszy licząc od 1931 roku odprawiono tu Mszę św. poprzedzoną poświęceniem kościoła przez ks. biskupa Jana Purińskiego, ordynariusza diecezji żytomierskiej, do której należy Kijów. W uroczystości tej wzięli udział ordynariusze diecezji kamienieckiej ks. bp Jan Olszański i bp archidiecezji lwowskiej Markijan Trafimiak. Uroczystą Mszę św. koncelebrowaną wspólnie z biskupami kilkunastu księży w świątyni wypełnionej po brzegi wierzącymi.

Od tego pamiętnego dnia 4 stycznia Eucharystia w kościele św. Mikołaja sprawowana jest codziennie. Z bólem też jednak trzeba zaznaczyć, iż każdego dnia po ceremoniale ołtarz jest usuwany, a prezbiterium nadal pełni rolę sceny, na której codziennie odbywają się próby i kilka razy w tygodniu koncerty.

Ojcowie Oblaci, którym biskup żytomierski powierzył opiekę duszpasterską przy kościele św. Mikołaja, starają się należycie zorganizować pracę misyjną — prowadzą katechumenat, koło biblijne neokatechumenat, spotkania z młodzieżą i inne formy ewangelizacji. Wszystkich wybierających się do Kijowa zapraszamy do tej przepięknej świątyni, klucze od której nie zostały jeszcze przekazane parafii. Wierzymy jednak że dzień ten nastąpi szybko i będzie to naprawdę radosny dzień w historii stolicy niezależnej Ukrainy.”



Ks. proboszcz Krzysztof Borodziej OMI.

PROGRAM ZWIĄZKU POLAKÓW NA UKRAINIE

1. Związek Polaków na Ukrainie — to organizacja społeczna, niezależna i samorządna. Związek działa na terenie Ukrainy w ramach jej konstytucji i obowiązujących przepisów prawnych.

Głównym celem Związku jest odrodzenie narodowe Polaków na Ukrainie, formułowanie i pomoc w zaspokojeniu ich potrzeb, obrona praw narodowościowych, krzewienie języka polskiego, odrodzenie kultury narodowej.

2. Związek aprobuje Deklarację o Niepodległości Ukrainy i wychodzi z założenia, że Polacy na Ukrainie są częścią jej społeczeństwa i muszą mieć prawa równe z innymi obywatelami. Ziemia ukraińska wydała wielu wybitnych literatów, działaczy nauki i kultury, których dorobek należy nie tylko do Polaków i Ukraińców, lecz do skarbnicy ogółnoświatowej.

Polacy pragną żyć w zgodzie ze swoimi braćmi — Ukraińcami, jak również innymi narodami. Związek utrwała w świadomości Polaków szacunek do języka, kultury, tradycji i obyczajów narodu ukraińskiego, jak również innych narodów.

3. Związek stwierdza, iż Polacy wnoszą sumienny wkład do rozwoju państwa ukraińskiego i muszą mieć wszystkie warunki dla rozwoju swej odrębności narodowej, kultu-

ry, języka, podobnie jak inne narodowości zamieszkujące Ukrainę.

Związek sprzyja rozwojowi polskiego szkolnictwa, wymaga nieskrępowanego odrodzenia obrzędowości religijnej.

Związek ubiega się o prawo wysuwania swych kandydatów do władz wszystkich szczebli z ramienia każdego Oddziału Związku i każdego z większych jego Kół.

4. Związek wymaga przyjęcia przez parlament Ukrainy Dekretu o mniejszościach narodowych, który powierzyłby rządowi opracowanie i realizację państwowego problemu rozwoju kultury mniejszości narodowych. W razie potrzeby na terenach, gdzie Polacy stanowią przeważającą większość, powinni mieć oni możliwość tworzenia autonomii kulturalno-narodowościowych.

Związek domaga się podjęcia przez odpowiednie organy państwowe decyzji umożliwiającej na życzenie Polaków wpisania do dowodów osobistych ich właściwej narodowości.

5. Związek ze wszelkich miar dążyć będzie do odrodzenia i rozwoju kultury narodowej Polaków na Ukrainie. Dla osiągnięcia tego celu wynika potrzeba utworzenia Ośrodków Kultury Polskiej w Kijowie, Lwowie, Żytomierzu, Chmielnickim,

Odessie, Winnicy oraz innych miejscowościach, gdzie istnieją skupiska polskie.

6. Na stosunkach pomiędzy Polakami a Ukraińcami nie powinna ciążyć przeszłość. Związek opowiada się za dążeniem do usunięcia rozbieżności w traktowaniu dziejów historycznych przez obie strony, pozostawiając jednak prawo do własnej interpretacji wydarzeń minionych lat.

Związek stwierdza istnienie potrzeby sporządzenia katalogu zabytków do ich odnowy, restauracji czy konserwacji. Szczególnej opieki wymagają kościoły i cmentarze.

Związek ubiega się o utworzenie Memoriału Pamięci oficerów polskich przetransportowanych ze Starobielska do Charkowa i tam zamordowanych w stalinowskich piwnicach NKWD.

7. Związek powinien nawiązać szerokie kontakty z odpowiednimi instytucjami w Polsce dla zapewniania:

- pomocy w rozwoju szkolnictwa polskiego;
- podjęcie przez młodzież nauki na wyższych studiach;
- wymiany kulturalnej i turystycznej;
- prowadzenia badań historycznych;
- pomocy w tworzeniu Ośrodków

Kultury Polskiej;

- organizacji wczasów dla młodzieży;
- pomocy zdrowotnej dla dzieci;
- pomocy w odnawianiu kościołów;
- wsparcia działalności gospodarczej.

Związek ubiega się o nawiązanie kontaktów z Polonią całego świata.

Związek ubiega się o bezdewizowe wyjazdy Polaków do Macierzy na podstawie wpisu w paszporcie o przynależności do narodowości polskiej.

8. Związek stoi na stanowisku równouprawnienia wszystkich religii, uważając iż odgrywają one niezatapioną rolę w wychowaniu moralnym i etycznym. Związek wymaga przekazania wszystkich kościołów parafiom, które się o nie ubiegają.

9. Związek wymaga dostępu do środków przekazu masowego, w tym radia i telewizji. Związek powinien mieć możliwości techniczne, finansowe, materialne dla edycji pism polskich.

10. Państwo finansuje działalność Związku w jego podstawowych kierunkach. Pozostałe działania Związek finansuje ze składek członkowskich, działalności wydawniczej, gospodarczej, odsetek przedsiębiorstw założonych przy

Związku, darowizn, innych wpływów. Związek korzysta z pomocy materialnej Państwa Polskiego oraz organizacji polonijnych innych krajów.

11. Związek popiera działalność gospodarczą w celu zapewnienia lepszych warunków życia ludzi oraz otrzymania zysku dla potrzeb Związku.

Związek popiera inicjatywy zmierzające ku organizacji przedsiębiorstw, spółdzielni, zakładów budowlanych jak również wycieczek turystycznych prowadzonych na terenie Ukrainy, Polski i innych krajów.

12. Związek dąży do zjednoczenia wszystkich polskich organizacji społecznych Ukrainy. W okresie przejściowym proponuje powołanie Komisji Koordynacyjnej w celu opracowania wspólnego stanowiska wobec spraw polskości na Ukrainie, wspólnych wniosków, propozycji pod adresem władz.

Członkowie Związku Polaków na Ukrainie poprzez swoją aktywność społeczną przyczynią się do realizacji niniejszego Programu — programu budzenia świadomości narodowej odrodzenia społeczności polskiej na Ukrainie. Uchwalony 19 października 1991 roku na II Kongresie Polaków na Ukrainie.

Tobie, Polsko!

Od ukraińskiej ziemi,
Od naszych lasów i pól
Przyjmijcie wianek spleciony
W nim nasza radość i ból

W nim macierzyńskie pieśni
Z lat zniewolonych brzmiały
Za wczesnie kwiatku, za wczesnie
Spływa cichutką łzą
Te kwiaty ginęły i rosły
Ich mroz północny nie złął
Do Bogurodzicy niosły
W' piersi stłumiony jęk

A teraz na naszej ziemi
Rozpęł się pyszny kwiat
Z macierzą my zjednoczeni
Otocza nas wolny świat
Z takimi słowy zwraca się ku Polsce
nasza czytelniczka p. Jarosława Pawluk
nauczycielka języka polskiego z Lubary,

obwodu żytomierskiego i takich listów z wierszami, komplementami pod adresem naszej gazety, pytaniami, co do prenumeraty otrzymaliśmy mnóstwo. Od następnego numeru listom Czytelników postaramy się poświęcić więcej miejsca. A póki co, dziękujemy sedecznie wszystkim za wyrazy solidarności i uznania a szczególnie p. Janowi Starch z W-wy, redakcji Radia Maryji z Torunia, Zbigniewowi Lewińskiemu ze Starachowic, Komitetowi organizacyjnemu Światowego Spotkania Łódzian (w tym za zaproszenia), warszawskiemu Stowarzyszeniu Wspólnota Polska, Sergiuszowi Rudnickiemu z Żytomierza, Bronisławie Pawluć z Sankt Petesburgu, i Wiktorowi Wienckiewiczowi z Żytomierza.

Redakcja

KĄCIK KOLEKCJONERA

(Prowadzi Aleksy Bardecki)

ODZNAKA INTERNOWANYCH LEGIONISTÓW

Odznaka wykonana jest z brązu, posrebrzana. Rozmiary 60x28 mm. Istniała w dwóch postaciach z emalią i bez. Wstęga białoczerwona. Na rewersie: Nr. (1069) i napis — RARANCZA, HUSZT, DULFALVA, BUSTYHAHAZA, TALABORFALU, TARADZÓZ, SZALDOBOZ, SZEKLENCZE.

Takie oznaki wydawane były legionistom I i III Brygady, którzy zostali internowani w 1917, w Szczepiornie, Łomży i Beniaminowie za odmowę walki w szeregach armii austriacko-węgierskiej. Odmowa ta wywołana była wysunięciem przez Tymczasową Radę Stanu żądaniem złożenia przysięgi na wierność cesarzowi Karolowi, która zdaniem dowództwa legionów utrzymana była w duchu proniemieckim.



Fot. A. Bardecki

TARGI, TARGI



Targi otwiera p. Henryk Solomoński przedstawiciel firmy „Tradex”

Fot. A. Bardecki

Kiedy na Ukrainie będzie swój „Poznań”, „Lipsk” czy „Niżnij Nowogorod”?

Niedawno w Ośrodku Wystaw i Targów Ukrainy miały miejsce Drugie Międzynarodowe Targi — Kijów — Wiosna '92 których głównym współorganizatorem była polska firma „Vojnar”

Niestety, specjalistów, a nie przypadkowych zwiedzających, jak twierdzą uczestnicy Targów — mogło być o wiele więcej. Organizacja reklamy i działalność promocyjna to zapewne nie najsilniejsza strona organizatorów Targów. Co prawda w oddziale informacji i reklamy ośrodka obiecują złote góry zaproszonym na raz następny, gdzieś w październiku bieżącego roku. A w ogóle to warto może pomyśleć o stworzeniu na Ukrainie stałych, trydycyjnych targów w rodzaju poznańskich czy lipskich. I w tym celu, przy naszym ubóstwie, przydał by się, nie nadzwyczajny ale całkiem możliwy Kijowski Zespół Wystawowy.

BORYS Ya. DRAGIN

Spółdzielnia Inwalidów „PRACA”
37-700 Przemyśl, ul. Jasińskiego 2
☎ 40-24 do 29, 21-99 i 39-35, fax 69-69, tlx 0633384 sip

DRUKUJEMY DRUKUJEMY

■ kolorowe i wielobarwne

- ⇒ etykiety i opakowania (także wykrawane)
- ⇒ gazety
- ⇒ książki
- ⇒ periodyki i foldery



Drukujemy na papierach i tekturach produkcji zachodniej

ZAPEWNIŁAM ZAPEWNIŁAM



bardzo dobry papier



rewelacyjną jakość druku

Wzory produkcji można oglądać w Kijowie w Redakcji „DK”

Przedsiębiorstwo wielobranżowe

T R A D E X

ul. Targowa 18 (Pawilon „Gromady”) 25-520 KIELCE, Polska

Tel. 041-321-238
Fax 041-321-232Tel. / FAX 041-322-900
TELEFAX 612242

Bank Handlowy w Warszawie S.S. Kielce; KONTO: 2299010-1011-13600 Nasza firma zajmuje się handlem, importem i eksportem. Specjalizujemy się w wymianie towarowej pomiędzy Europą Wschodnią a pozostałymi częściami świata. Mamy kontakty handlowe z USA, Niemcami, Francją, Włochami, Bułgarią, Austrią, Czechosłowacją, Anglią i Maroko. Chcielibyśmy nawiązać kontakty handlowe z Estonią, Litwą, Białorusią, Rosją i Ukrainą. Rozumiemy, iż nasi przyszli partnerzy nie dysponują walutą wymienną, stąd też proponujemy następujący cykl: Towar z Ukrainy jest dostarczony pod w/w adresem, i po sprawdzeniu jego ilości i jakości gwarantujemy opłatę w walucie lub dostarczenie zamówionych w zamian towarów na Ukrainę. Jesteśmy otwarci na inne formy współpracy.

Proponujemy następujące towary:

● Radiotelefony SB ● Odzież używana z RFN ● Telefony firmy Panasonic ● Telefony bezprzewodowe firmy Panasonic ● Telewizory i magnetowidy ● Soki 100 % i 40 % z owoców cytrusowych ● Wyroby ze skóry (kurtki, torby, teczki) ● Sardynki w konserwie (gat.4) ● Instrumenty diamentowe dla potrzeb przemysłowych „Audia” ● Specjalistyczne instrumenty ze zmiennym ostrzem firmy Mitsubishi ● Tarcze szlifujące WEBER z RFN ● Środki chłodzące stosowane przy szlifowaniu i toczeniu ● Artykuły żywnościowe z Polski.

W zamian szukamy dostawców:

● DREWNA DLA PRODUKCJI PRZYSPOBIEŃ DLA PRAC PRZELADOWAWCZYCH ● METALI KOLOROWYCH (MIEDŹ, CYNA, NIKIEL, ALUMINIUM) ● DIAMENTÓW PRZEMYSŁOWYCH O WADZE 0,5 + 3 KARATA I PROSZKU DIAMENTOWEGO ● ŁOŻYSK KULKOWYCH ● RUR ALUMINIOWYCH gat. PA ● KABLA KONCENTRYCZNEGO ● INNYCH WYROBÓW O STANDARCIE ŚWIATOWYM.

CZEKAMY NA OFERTY

UKRAINA

252124 KIJÓW

WYSTAWA

— SPRZEDAŻ



Korporacja

„INPOL”

ul. Watczenko 15

TECHNIKA
BIUROWA
CZOŁOWYCH
FIRM

ŚWIATA

Artykuły

powszechnego

użytku

Formy

rozliczeń:

przelewem

w rublach

☎ 244 63 97

BLĄKAJĄCY OGIEŃ

ciąg dalszy ze str. 1

wspólny lament przerywa głos rozsądku: „Szybciej do księdza Fedukowicza! On jeden może zaradzić!” Fedukowicz pojawił się w samą porę — jeden z żołnierzy już wyjął z pudełka zapalniczkę. Żołnierze nie zwrócili zresztą na niego specjalnej uwagi.

— W imię Boga, stójcie! Przyszliście, przecież z cywilizowanej Europy. Jak uczyły was wasze polskie matki w Katechizmie? Co mówi piąte przykazanie Boskie? Po co podnieśliście rękę na ludzi cywilnych. Jak wam nie wstyd! Jesteście Polakami... Zadaję każdemu z was pokutę — codziennie całą częścią różańca. A teraz rozejdźcie się grzesznicy i gorąco błagajcie Boga, aby prędzej wybaczył wam ten ciężki grzech.

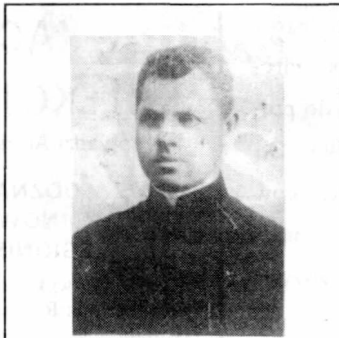
...Jeszcze w 1967 roku stary Jankiel, który w 20-ach latach trzymał sklepik naprzeciwko kościoła, mówił mi: „Od tego

dnia ilekroć chodziłem modlić się do synagogi zawsze modliłem się za waszego księdza Fedukowicza...”

I nie przypadkowo parafia żytomierska nazywa Go świętym. Nawet duszom zupełnie skaleczonym wojną, utratami, biedą i nędzą potrafił pomóc, znaleźć przekonujące słowo pociechy, wrócić bodaj isierkę nadziei. I jak by to nie brzmiało dziwnie, w tej niełatwej misji pomagały mu przechadzki nad brzegami Teterewa (Cietrzewa). Tu na tych wysokich urwistych brzegach czuł, iż jakaś niedostrzegalna muzyka wlewa się do jego duszy i na skrzydłach tych dźwięków dusza jego pędzi na niebiosa, do Boga, odnajdując tam wsparcie i pociechę.

Wspomina 90-letnia mieszkanka Żytomierza p. Żukutyńska (w zamężciu Gultajewa):

„Księdza Fedukowicza znałam 8-9 lat. Do Żytomierza przyjechał on spod Wilna, mieszkał w domu, gdzie dziś mieści się muzeum krajoznawcze. Dusza — nie człowiek. Zawsze przyjemnie było się u niego spowiadać. Twarz miał okrągłą, był niewysokiego wzrostu, ale krępy i niezwykle skromny.



Ksiądz Fedukowicz

Jeżeli słyszał, że mówiono o nim coś pochwalnego — czerwienił się jak panienka. Na głowie miał czarną czapkę księdza, nosił czarną sutannę ze sztywnym białym kołnierzykiem. We wrześniu 1922 dał mi ślub. Zaresztowali go za miłość do Polski, za to, że ma ponoć związek z Polską i jest agentem jej wywiadu. Nosiłam mu posiłki, bułeczki, mleko. Bułeczki te dyżurny zawsze rozłamywał podejrzewając, iż są czymś nadzwyczajnym. Ksiądz skarżył się, że grożono mu pistoletem przykładając go do ust lub skroni. W czasie przesłuchań wybito mu potem kilka zębów, a on mówił mi: „Jeszcze jedno takie przesłuchanie i zostanę całkiem bez zębów”...

CDN

W. GRABOWSKI

ZAISTE JEST NAS WIĘCEJ !

ciąg dalszy ze str. 1

„Kwiaty polskie”, żytomierskie „Szkietko”, „Strumyczek” i pierwszy na Ukrainie dziecięcy polski teatr kukielkowy — wszystkie one cieszyły nasz wzrok swoją starannością, barwnymi strojami, chęcią wyrażania wszystkiego w duchu polskości, tak od serca.

Proponuję kilka krótkich wywiadów — barw do naszego portretu. Bolesław Krasnopolski — kierownik zespołu „Pierwiosnek”. „Jak układamy repertuar? Przygotowujemy w większości z pamięci, to co sami pamiętamy, jako że wyrażamy źródła repertuaru nie mamy, nie mamy kontaktów z polskimi zespołami artystycznymi. Wiecie państwo, że to cud, iż w wystąpieniach zespołów ludowych, a do takich należy nasz zespół, nie powtarzały się te same pieśni, lecz to chyba tylko zasługa prowadzących festiwal, ponieważ wszyscy śpiewają i tańczą to samo...”

A oto co mówi Larysa Matusowa, kierownik dziewczęcego chóru „Wesnianka”: „Nasz zespół, który całkowicie składa się z uczniów szkół muzycznych, przy czym oczywiście najlepiej przygotowanych uczniów, nie ma problemu z repertuarem. W zasadzie jesteśmy nastawieni na prezentację klasycznego dorobku nie tylko w muzyce polskiej lecz i światowej”.

Takie są myśli wypowiedziane przez kierowników muzycznych, a teraz — moje spostrzeżenia: duże zainteresowanie wywołał zespół „Kwiaty polskie” wykonując kilka pradawnych utworów, w tym i nieznanych autorów, w których

po raz pierwszy użyto nazwy „Polska”. Razem z dziećmi partie solowe wykonywali znani wokaliści, co dodawało uroku i stymulowało zapewne, aspiracje artystyczne początkujących śpiewaków.

„Strumyczkiem” należy się opiekować się pani Walentyna Benderska. Ciekawe, że od najmłodszych lat przyzwyczajają ona dzieci do występów solowych. I w ogóle, biorąc pod uwagę, że wszyscy, którzy wzięli się za muzyczne wychowanie dzieci, to ludzie pełni niezwyklej dobroci i zafascynowani sztuką. Należy mieć nadzieję, że przejmą oni od pedagogów godne dziedzictwo.

Zespoły taneczne zarówno kijowskie, jak i żytomierskie występowały w pięknych strojach ludowych, wystarczająco rozmaitych; co prawda u wielu tancerzy można było spostrzec pewne skrupowanie, czasem niezgrabność, może z winy małej sceny...

Stanisław Szalacki, otwierając festiwal, powiedział, że na święto Konstytucji 3 Maja zjechały do Kijowa liczne zespoły z wielu obwodów Ukrainy, w tym kijowskiego, żytomierskiego, winnickiego, lugańskiego lecz najliczniej reprezentowaną była Żytomierszczyzna. Tu w bardziej zwartych skupiskach tradycyjnie z pradawnych czasów zamieszkuje Polacy i tu poczuciem polskości przesycone jest powietrze, stąd też są tu polskie szkoły i odpowiednio dziecięce zespoły amatorskie. Aczkolwiek i dorosłych łączy tu miłość do swojej historycznej Ojczyzny, co widać na przykładzie chociażby chóru „Polskie Sokoły”. Śpiewali oni równie pięknie nie tylko po polsku, lecz i po ukraińsku.

Oryginalnie prezentował się klub „Warszawa” z Lugańska; chociaż pod względem narodowościowym jest to zrzeszenie nieliczne, jednak swoje poczucie narodowe całkowicie zaspokajają oni poprzez swoje klubowe pogadanki, spotkania. W nowatorski sposób prezentowano utwory Mickiewicza, Broniewskiego, Gałczyńskiego.

Lecz przecież Polacy zamieszkują nie tylko we wspomnianych wyżej i przedstawionych na festiwalu obwodach. A gdzie są znani ze współzycia w zgodzie Polacy z obwodów lwowskiego, tarnopolskiego, wołyńskiego, rowieńskiego? Może spodziewać się należy na ich festiwal — kontynuację obecnego? Czy już Drugiego?

Pan Tomasz Leoniuk, nasz konsul RP w Kijowie, oczywiście dobrymi słowami opisał to odrodzenie, które przeżywa obecnie Ukraina, a w niej i Polacy, jednak my dobrze wiemy, że niełatwo, och niełatwo odradzać to, czego pozostały okrucy, a czasem jeszcze mniej. I dwadzieścia zespołów uczestniczących w festiwalu to jeszcze nie wszyscy Polacy. Jasne, że cieszy nas wszystko, co przypomina nam naszą ojczyznę, uczymy się piosenek języka, staramy się nasycić Jej duchem. Lecz trudno nam w naszym własnym otoczeniu, przecież idea tego odrodzenia leży znacznie głębiej... A zatem nawiążmy bardziej ściśle związki! Nawiążmy współpracę kulturalną. Spróbujmy podnieść wyżej naszą wiedzę i umiejętności! A portret... coż pozostanie dla pamięci, a jest w nim bardzo dużo jaskrawych tonów — dzieci!

Z. Dmítrowska

Dr architektury W.W. KOŁOSOK ZNALEZISKO W UDAŁÓWCE

Napewno wielu z Państwa czytało oryginalną powieść „Rękopis znaleziony w Saragossie”, lub widziało nakręcony na jej podstawie film. Autor tego utworu Jan Potocki zakończył swój szlak życiowy we wsi Udałówka, znajdującej się dziś w lityńskim rejonie obwodu winnickiego. W swoim życiu zdążył on bardzo dużo zrobić i zasłużył na szacunek potomków. Poza pisarstwem jest on znany jako podróżnik, lingwista, archeolog, socjolog, geograf i historyk. Był jednym z założycieli słowiańszczyzny i jego prace naukowe do dziś wyróżniają się głębią myśli, o pochodzeniu i rozprzestrzenianiu Słowian, oryginalnością metod badawczych, precyzją spostrzeżeń. Jego obrona idei prawdy historycznej korzystnie

z Mongolią. Redagował pierwszą w Rosji urzędową gazetę wydawaną w języku francuskim „Wiadomości Północne”. Część powieści „Rękopis znaleziony w Saragossie” napisał w Petersburgu, gdzie zajmował stanowisko dyplomaty.

Nie lubił reklamy, prowadził skromne życie, swoje prace, które najczęściej wyprzedzały czas wydawał w kilku egzemplarzach. I to było jedną z przyczyn, iż jaskrawa gwiazda Potockiego poszła w zapomnienie i błysnęła w naszej świadomości dopiero teraz, kiedy możemy przypomnieć jego wkład do nauki i literatury.

Co pozostało w Udałówce po tym nadzwyczajnym człowieku? Jedziemy do malowniczej wsi rozłożonej na wysokim pagórkowatym prawym brzegu



Obecny wygląd budowli, którą pomógł odnaleźć nasz fotograf A. BARDECKI

wyróżnia go wśród europejskich działaczy oświecenia.

Adam Mickiewicz nazwał Jana Potockiego „największym i najgłębszym słowiańskim historiografem” a bliski mu Aleksander Puszkina, który był jego sympatykiem, dokładał wielu starań aby nabyć utwory pisarza. We współczesnych publikacjach i monografiach poświęconych Potockiemu wysoko ocenione jego zasługi wobec literatury i nauki.

Jeszcze w młodości Jan odwiedził prawie wszystkie kraje Europy Zachodniej oraz Tunis, Maroko, Egipt, Chiny. we Francji zaliczano go do rodziny krzewicieli kultury Oświecenia.

Jan Potocki jest w pewnym sensie wychowankiem Ukrainy, gdzie spędził swoje lata dziecięce i starość. Część jego życia wiąże się z Rosją. Po rozbiorze Polski przeszedł na obywatelstwo rosyjskie. Spenetrował Rosję od Moskwy do Kaukazu i od Petersburga do granic

Północnego Bugu (Bohu). Pytamy o majątek Potockich. Tu-tejsi mieszkańcy wiedzą tylko o cukrowni zbudowanej przez potomków Jana Potockiego w 1860 roku na północno-zachodnich peryferiach wsi. Badamy dokładnie całą miejscowość i oto — powodzenie. Nieopodal cukrowni przykuwa uwagę mansardowy budynek o dziwnej jak na współczesną wieś architekturze.

Prostokątny w podstawie budynek ceglany z przybudówkami posiada wysoki, stromy, łamany dach z okrągłymi oknami lukarnami, charakterystycznymi oznakami architektury barokowej panującej w XVIII stuleciu. Dawne przybudówki mają konstrukcję szkieletową co jest rzeczą charakterystyczną dla krajów Europy Zachodniej. A zatem jest to niewątpliwie jeden z budynków majątku Jana Potockiego i warto byłoby wygospodarować środki na jego restaurację.



Fot. S. GLAWCZUK

GOSPODARKA

W obecnym niełatwym okresie globalnych zmian w gospodarce nasuwa się pytanie — jaką obrać strategię i taktykę, skąd brać przykład?

Dla ekonomistów dzisiejsza niepodległość Ukrainy w działaniach wyraża się przede wszystkim celowością wszelkich poczynań w warunkach lekkomyślności, braku kompetencji wcześniejszego centrum „imperialnego”. Póki co jednak niepodległość ta znajduje swo-

Tym bardziej, że pod adresem IMF słyszeliśmy takie, na przykład, komplementy: „My wiemy co będzie funkcjonować a co nie, wówczas, kiedy Międzynarodowy Fundusz Walutowy nie jest po prostu w stanie zorientować się w tym. Fundusz ten stosuje formę pewnego planowania centralnego w powiązaniu z wysokim opodatkowaniem i taryfą celną przy słabym systemie walutowym, co nie może stymulować rozwoju eko-

Tak aby nie zginąć pod gruzami starych struktur. Czy można bez jakiegokolwiek korekcyi przejąć sposób terapii szokowej, która u nas sprowadza się póki co do szoku bez terapii? Czy można od Marksa pomijając Keynesa przejść do Friedmana? Czy może warto zwrócić uwagę na inne doświadczenia w innych częściach świata?

Może podyskutujemy nad tymi i innymi makroekonomicznymi problemami, przykładami wyjścia z kryzysu innych państw, dzisiaj, kiedy Ukraina stoi na ruinach i na rozdrożu. Zapraszamy Was drodzy czytelnicy.

Z kroniki polonijnej

W Kijowskim Domu Nauczyciela odbyły się egzaminy wstępne dla przyszłych studentów uczelni wyższych w Polsce.

W odpowiedziach pisemnych na pytania testach sprawdzających znajomość języka, kultury i historii Polski uczestniczyło 66 chłopców i dziewcząt z Kijowa, obwodu kijowskiego, Żytomierza i obwodu żytomierskiego, Winnicy i nawet Kiszyniowa.

Komisji egzaminacyjnej przewodniczyła p. profesor Anna Krzysztofowicz z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Do składu komisji weszli: dr Zofia Jóźwiak z Uniwersytetu Łódzkiego, mgr Barbara Kaczmaruk z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, p. Violetta Laszczka reprezentująca Ministerstwo Kultury i Sztuki, p. Gerard Oczeński z Ministerstwa Edukacji Narodowej.

W pracy komisji czynny udział brał vice-konsul RP w Kijowie p. Tomasz Leoniuk.

25 najzdolniejszych szczęśliwców, w tym roku pojedzie na studia do Polski.

Eugeniusz Tuzow



Komisja egzaminacyjna

MOWA — GRUNT
MYŚLI NASZEJ

W poprzednim odcinku już zawiadomiłam Czytelników, iż moje porady językowe oparte będą przede wszystkim o wyrazy z „Rozmówek rosyjsko-angielsko-polskich”. Proszę sobie wyobrazić jak było mi przykro, kiedy zobaczyłam w tekście kilka błędów ortograficznych. Szczególnie śmiesznie wygląda: „Wydawnictwo... Rosyjskiej Federacji 1001 roku”. Oczywiście należy czytać 1991 roku. Ponieważ w 1001 r. Rosja jeszcze nie istniała jako państwo. Tylko „RU”.

Ale wróćmy do treści „Rozmówek”. Kolejny rozdział proponuje nam niezbędne przymiotniki. wszystkie przytoczone przykłady przymiotników kończą się literą „y”. Lecz w rzeczywistości niektóre z nich powinny mieć końcówkę „i”, na przykład „szybki, bliski, drogi, tani, lekki itd.”.

★ Proponując najbardziej popularne zwroty przy powitaniu autorka „Rozmówek” poleca życzenie „Rano dobre!” — po polsku będzie „Dzień dobry”, „Witam”

★ Kiedy Polak zadowolony jest ze spotkania z kimś, wówczas powie: „Bardzo się cieszę, że widzę Pana!” lecz nie „Bardzo się cieszę na...!”

★ Również zazwyczaj życzą „Szczęśliwej drogi!” w odróżnieniu od podanego „Szczęśliwą Drogą!”

★ „Na dobrą noc” raczej dzieciom opowiadają bajki lecz na pożegnanie życzą „Dobranoc!”

★ Dalej czytamy „Jestem wdzięczny”. Wykazując swoją wdzięczność mówi się „Jestem wdzięczny!”

★ kolejny wyraz „Nie gniewajcie!”, Należy mówić „Proszę nie gniewać się!”

★ „Ja nie chciał obrazić” — mówiąc o sobie trzeba pamiętać o odpowiedniej formie czasownika I osoby: „Nie chciałem obrazić”

★ „Boję się, że nie zmożę pomóc” — wpływ jęz. ukraińskiego i rosyjskiego. O tym świadczy wyraz „zmożę” z przyrostkiem „z”. Poprawnie będzie „... że nie potrafię okazać pomocy” lub „... że nie będę mógł pomóc”

★ „Znakomite!” może być jabłko, drzewo itd. lecz wyrażając zachwyt należy mówić „Znakomicie!”

★ „Zupełnie wierne” — poprawnie będzie, kiedy powiecie „całkowicie wiernie (lepiej „słusznie!”)

★ „Ja odmawia się” — znów nie odpowiednia osobowa forma czasownika. Należy powiedzieć „Odmawiam”

★ Kolejny rozdział zatytułowany jest „Pieniądzy”. To naprawdę ciekawy temat. Każdy chce mieć dużo pieniędzy (niektórzy w tym celu nawet wydają „Rozmówki”). Lecz również warto pamiętać, że one w mianowniku liczby mnogiej nazywają się „pieniądze”. I „szkoda nie pieniędzy” tylko „pieniędzy”. Oraz „obracać pieniędzmi” a nie „pieniądami”

★ Dalej czytamy „Czwartka dolara”. Kiedy tylko brzmi wyraz „czwartka”, każdy Polak kojarzy to sobie z alkoholem. Mając na myśli walutę (dewizy) można by ewentualnie powiedzieć „czwierć dolara”.

W następnym odcinku mowa pójdzie o wyrażach stosowanych podczas przekroczenia granicy.

KATARZYNA PANTELUK

QUO VADIS?

je odbicie głównie w polityce i kulturze. Koncepcje ekonomiczne nadal rodzą się w Moskwie tym razem w umysłach monetarnie ustosunkowanych, byłych młodszych pracowników naukowych radzieckich instytutów naukowo-doświadczałych. Panowie ci, bardzo śmiali, z komsomolskim zacięciem w większości należą do kategorii ludzi którzy skacząc z trampoliny do basenu nie zwracają uwagi na to, czy jest tam woda i jeżeli już myślą to tylko jak skoczyć — z rozbiegiem czy bez. Pilotem automatycznym są dla nich zalecenie Międzynarodowego Funduszu Walutowego czy też, jak często zaznaczają, doświadczenia Polski. co dotyczy pierwszego to nie posiadając najmniejszych wątpliwości co do kompetencji IMF w Europie nie można mimo, wszystko, mieć pewności w ich pełnym zrozumieniu specyfiki i dążeń narodów tej potężnej przestrzeni euroazjatyckiej.

„nomicznego” — A. Reynolds Hudson Institute, Indianapolis, USA.

Trudności z ustaleniem budżetu na rok bieżący są tego najlepszym przykładem. Zalecenie IMF zminimalizować deficyt budżetu jest raczej niewykonalne. Uważać, jak czynią to niektórzy deputaci, iż mizerne dotacje na osłonę socjalną stanowią przyczynę ogołocenia budżetu, to rzecz amoralna. Przecież za ustalone minimalne wynagrodzenie kupić można zaledwie 4-5 kg wędzonej kielbasy czy 4 tabliczki importowanej czekolady. Ludzie żyją jeszcze z zapasów lat poprzednich i zmusić ich do lepszej pracy jest niemożliwością, kiedy już od wiosny ze sklepów zniknęło tanie masło i cukier.

Dla mnie, osobiście, po tylu latach bolszewizmu i stagnacji są bliskie i zrozumiałe poglądy i recepty współczesnej neoliberalnej myśli ekonomicznej. Lecz jak je realizować, w jakiej kolejności?

A na razie nie próbując zawczasu odpowiedzieć na wszystkie pytania pozwolę sobie zakończyć moje rozważania cytatem charakterystycznym dla ekonomicznych publikacji w prasie polskiej:

„Z czego ma czerpać siły polski złoty (czytaj karbowanec, czy grywna — B.Ya.D.), jeszcze dokładnie nie wiadomo: z recesji, bezrobocia, bankructw, pomocy zagranicznej czy handlu produkcją zachodnią. Wiadomo natomiast, że koreański won, singapurski dolar i tajlandzki baht są silne stałym wzrostem gospodarczym i maksymalizacją dochodu narodowego, który planowany jest przez państwo we wszystkich stadiach wdrażania. I żadne najbardziej liberalnie brzmiące zakłęcia faktu tego nie podważą” (Przegląd Tyg. Nr 7).

Rubrykę prowadzi
Borys Ya DRAGIN

Towary powszechnego użytku
na każdy gust POLECA

KPO „ELEKTRONMASZ”

- Chcecie, aby Wasze biuro lub mieszkanie miały nowoczesny, piękny i przytulny wygląd? Pyszny żyrandol „Śnieżynka” — upiększy każde wnętrze.
- Wysięgnik „Śnieżynka” — doskonały dodatek do oprawy oświetleniowej, stworzy w pokoju Państwa zaciszną atmosferę komfortu!
- Lokówki do włosów „LOKON — 8” — cudowny prezent dla ukochanej kobiety! Uczesanie to korona kobiety. „LOKON — 8” uczyni z Was królowe przy minimalnych wydatkach.
- Wszystkie barwy i odcienie tęczy posiada komplet pisaków, który przyda się każdemu człowiekowi interesu, pomoże w nauczaniu dzieci rysunku, lub w zdobnictwie artystycznym.
- Chcesz zrobić dziecku przyjemność? Komplet do konstruowania — pięknym upominkiem dla dzieci i młodzieży.
- Na biwaku, w domu letniskowym nie do zastąpienia — latarka elektryczna FN-1! Jako źródło światła rozproszonego, koncentrycznego lub dla sygnalizacji.

KPO „ELEKTRONMASZ”

czeka na propozycje i zamówienia pod adresem:
252180, Ukraina m. Kijów — 180, ul. b. Okrużnaja 4
☎ 474-12-34, fax 474-12-82, telex 131062 Kosmos

PORADY KATARZYNY DLA KAŻDEJ RODZINY

Tym razem chcę udzielić informacji nieco bliższej do naszego życia codziennego. W okresie letnim szczególnie dokuczają nam przeróżne owady i muchy, a nawet czasem gryzą... W przypadku ugryzienia przez osę lub komara polecam: jak najszybciej przyłożyć na miejsce ukąszenia kostkę cukru i potrzymać, co najmniej przez 10 minut. Suchy cukier szybko wchłonie jad i nie odczujecie Państwo przykrych bolesnych powikłań poukaszeniowych. Jeżeli od chwili ukąszenia upłynęło zbyt dużo czasu swędzenie usunąć można przykładając do tych miejsc watkę zmoczoną w chlorku wapnia, lub wodzie z dodaniem sodki (jedna łyżeczka na pół szklanki wody)

Lato w pełni i gospoście mają problemy z przechowywaniem artykułów żywnościowych. Otóż ser nie wyschnie, jeżeli trzymać go w stanie nie pokrojonym w zamkniętym naczyniu razem z kostką cukru.

Olej dłużej zachowa swój smak i aromat jeżeli przechowywać go w chłodnym, suchym i ciemnym miejscu. Aby nie zjełczał dobrze jest dodać 1 łyżeczkę soli na 3 litrowy słoik oleju lub 2 - 3 tabletki węgla (może być kawałek węgla brzoźowego) ale owinięte w gazę.

W lecie częściej myjemy okna. Polecam szyby myć wodą z amoniakiem lub dodatkiem kredy (odczekać do czasu kiedy wytworzy zawiesinę). Po wyschnięciu kredę usuwa się miękką ściereczką. Lustra, które zaplamiały muchy, najlepiej przecierać surową przekrojoną cebulą a następnie wilgotną ściereczką, no a w końcu, jak zwykle, papierem lub suchą ściereczką.

Katarzyna

Koncert „RAMO” proponuje dowolne opakowania z tektury przy wysokiej jakości prac poligraficznych oraz papier do opakowań.

Możemy również wykonać zamówienia poligraficzne na metki, etykiety, plakaty, foldery reklamowe.

RAMO

Nasz adres: Ukraina, 252071, m. Kijów — 71, Jarosławska 14 tel. 416-44-74, fax (044) 228-72-72, telex 131498 PTB SU

Ostatnio z wielką nadzieją spoglądamy w stronę zbliżającego się, bardzo jeszcze, co prawda, niewyraźnego jutra. Jakie miejsce jest tam przeznaczone dla nas? Czy możemy — ja, ty, każdy z nas — wpłynąć na naszą przyszłość, czy też skazani jesteśmy na pokorne wykonywanie zaprogramowanego przez Kogoś naszego programu życiowego.

Już starożytni powiadali, że każdy trzyma swój los we własnych rękach aczkolwiek potrafić żyć długo i szczęśliwie to sztuka, którą niełatwo opanować.

Warto jednak zacząć od nastawienia się właśnie na taką falę — szczęścia, zdrowia i spokoju we-

wnętrznego. Najlepszą porą dla aktywizacji swojej podświadomości są godziny poranne, kiedy organizm jest jeszcze odprężony i energia myśli, samoregulacja pomagają nam nawiązać pozytywny kontakt z otoczeniem.

Radzę codziennie rano zmusić się do spożycia 1-2 łyżeczki miodu rozcieńczonego w szklance przegotowanej wody. Może to u niektórych wywoływać zgagę, wówczas można spróbować dodawać miód do kawy, twarogu, herbaty lub mleka. Już po 2 tygodniach regularnego spożycia polepszy się samopoczucie, ureguluje się trawienie powróci spokojny sen, zniknie nadmierna

wrażliwość. Wyniki te można jeszcze utrwalić codzienną autosugestywną konstatacją: „Jestem najbardziej uroczą i pociągającą”.

I porozważajmy też dziś o tym, jak dużo w naszym życiu zależy od takich drobnych, wydawałoby się, rzeczy jak witaminy i pierwiastki. Możecie nie wierzyć, lecz najistotniejszym pierwiastkiem dla naszego organizmu jest magnez.

Niektórzy uczeni uważają, że właśnie tego pierwiastka najbardziej nam brakuje. Dodajmy — w świecie ucywilizowanym, gdyż przemysłowe metody przetworstwa znacznie wpływają na znaczne zmniejszenia zawartości magnezu w produktach żywnościowych.

Jeżeli pozbawić człowieka magnezu i witaminy B₆ należy spodziewać się, iż bardzo szybko on utyje. I nie tylko. Przedwcześnie pojawi się u niego skleroza i problemy z sercem. Brak magnezu w organiz-

KARYKATURZYŚCI UKRAINY

JURIJ GOŁOWCZENKO



Urodzony 32 lata temu w Szczecinie. Do lat ośmiu często zmieniał miejsce zamieszkania (Polska, Ural, Ukraina) i w końcu osiadł w Kijowie. Pierwszą karykaturę narysował w klasie ósmej (oczywiście na nauczyciela) lecz poważniej zajął się tym od 1983 roku.

Uczestniczył w wielu wystawach organizowanych na terenach byłego Związku Radzieckiego i za granicą w takich krajach jak: Polska, Kanada, Bułgaria, Włochy, Belgii, Francja, Turcja, Brazylia, Japonia, Niemcy.

Karykatury są jego pasją. Z zawodu i powołania jest architektem.

PRZY OKAZJI POLECAM...

mie przejawia się też takimi symptomami, jak poczucie niepewności, strachu, ogólne zdenerwowanie, bezsenność, częste uczucie zmęczenia. Taki niedobór wywołuje również może drganie powiek, coś w rodzaju pajęczyny czy latających kropek przed oczyma, nocne skurcze mięśni, ciarki, szczególnie w kończynach.

W jaki sposób możemy uzupełnić niedobór magnezu? Dużą jego ilość zawierają nasiona różnych roślin — maku, dyni, słonecznika, orzecha a również tzw. twardej wody (występuje tu razem z wapniem).

Lecz produkty najbogatsze w ten pierwiastek są rzadkością w naszym

jadłospisie. No proszę powiedzieć, kto teraz często pije kakao czy je bułkowe orzeszki? A właśnie to, oprócz tabletek dolomitowych, jest źródłem magnezu najdostępniejszym. Trzecie miejsce w tej liście zajmuje rzepak.

Jako, że magnez jest niezbędny dla wielu reakcji organizm pobiera go z kości człowieka. I do tego nie wolno dopuścić. Spożywajcie zatem częściej praśny chleb, płatki owsiane, kasze, orzechy, nać pietruszki i inne produkty bogate w ten bezcenny składnik. Śmiało! Życzę pomysłności.

Pani ZINAIDA

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI nr 1:

P o z i o m o: sztab, jagoda, Ławra, dolina, torba, Alfa, tort, kwota, zapasy, lanie, patron, kutia.

P i o n o w o: Jarosław, mogiła, sałata, towar, brama, Mazepa, tapeta, kulik, ornat.

Wśród prawidłowych rozwiązań nagrodę wylosował p. Włodzimierz Siemczyszyp z Odessy. Gratulujemy!

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Nr 2:

P o z i o m o: Tryzub, obraza, Budrys, Wesele, Ukraina, klaps, Halka, chata, kuranty, Nazaryj, Howerla, kotwica, sukno, ibusz, watra, aureola, Okocim, dewizy, Rylski, Kosacz.

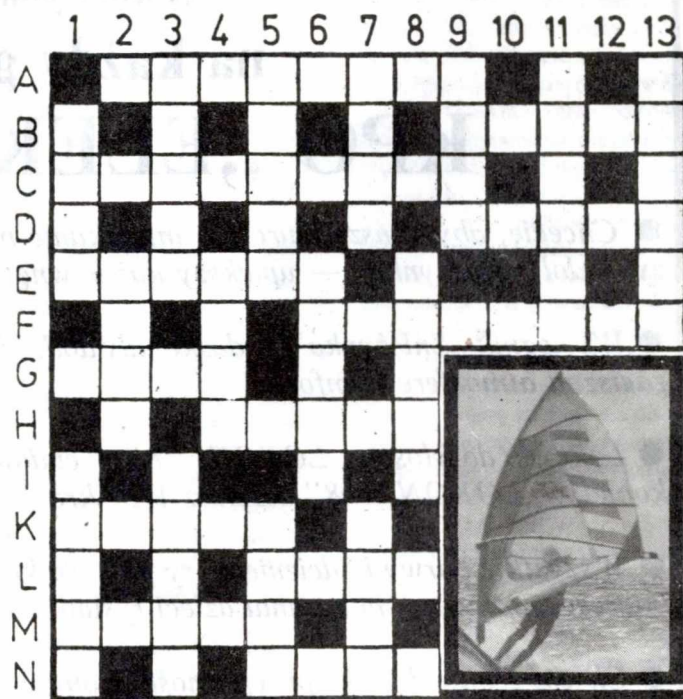
P i o n o w o: rudera, Ursus, biwak, ziemia, obórka, Karpaty, dziekan, hetman, parawan, Hortica, UNRRA, Czaty, ambaras, kustosz, asesor, Bałtyk, kupony, taniec, zamek, radio.

KRZYŻÓWKKA Nr 3

P o z i o m o: A2 — rezydencja Prezydenta RP; B9 — piękność; C1 — inaczej wiatromierz; D9 — dychawica; E1 — np. Połubotko; F6 — wojowniczy znad Morza Czarnego; G1 — pęk słomy; H4 — współbrzmienie dźwięków; K1 — krakowski krem; L5 — „jaja rybie”; M1 — część budynku lub ukraińskie imię; N5 — grobla.

P i o n o w o: A3 — skutek przyczyny; A5 — instrument smyczkowy; A7 — kostium treningowy; A9 — wodociągowa, gazowa; A11 — gumowa nadymana łódka; „A13 — prowizoryczne budynki; E2 — wulkan w Europie; E4 — przewodnik kierowcy; E6 — atak samolotowy; E8 — samochód z Japonii; I1 — suma; I3 — żargon; K5 — w kopercie; K7 — półwysep na Morzu Czarnym.

Rozwiązania krzyżówki prosimy przysyłać na adres redakcji do dnia 20 września br. z dopiskiem na kopercie: Krzyżówka nr 3.



Autor: PIŃCIO

**DZIENNIK
KIJOWSKI**



Pismo społeczne ekonomiczne i literackie.

Wydawcy: Związek Polaków na Ukrainie, NKCP „Roś” (Kijów), PHU „Sanocoop” (Przemyśl).

Świadectwo rejestracji KP nr. 615. Adres redakcji 252070 Kijów Kontraktowa pioszcza 9 tel. 269-30-46

Przedstawicielstwo w Przemyślu: ul. Mickiewicza 28 tel. 58-31, fax 69-69. Skład komputerowy.

Druk offsetowy: Spółdzielnia Inwalidów „Praca”.

Numer przygotowali: Aleksy Bardecki, Zinaida Dmitrowska, Borys Dragin, Alewtyna Lewicka, Anatolij Lerner, Wiktor Ostapczenko, Katarzyna Panteluk, Stanisław Panteluk, Krzysztof Pawelek, Stanisław Szalacki, Borys Szewczenko, Eugeniusz Tuzów.

Lamy „Dziennika Kijowskiego” są szeroko otwarte dla wszelkiego rodzaju reklam i ogłoszeń.

Ogłoszenia przyjmuje bezpośrednio redakcja w Kijowie oraz przedstawicielstwo w Przemyślu. Dla stałych klientów przewidziane ulgi.